

Protokół przesłuchania świadka

01071

124

Warszawa, dnia 29 kwietnia 1946 R. Sędzia Okręgowy Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Stanisław Adamczewski
Imiona rodziców	Konstanty i Józefa z domu Cholewińska
Data urodzenia	15.I.1903 r.
Zajęcie	Woźny w Starostwie Grodzkim Seksja Mieszkaniowa ul. Willowa nr. 8 m. 10
Wykształcenie	VII oddziałów szkoły powszechnej
Miejsce zamieszkania	ul. Kazimierzowska 49 m. 16
Wyznanie	rzymsko-katolickie

Wybuch powstania warszawskiego zastał mnie w domu Fundacji Staszica przy ul. Wolskiej nr. 4 w Warszawie. Pracowałem jako woźny R.G.O. zajmującej I piętro. Na II piętrze mieściło się schronisko dla wysiedlonych z Poznańskiego i Pomorza. W dn. 1.VIII mieszkało tam około 100 wysiedlonych, przeważnie byli to starsi mężczyźni z żonami i dziećmi. Pozatem były mieszkania prywatne. W pierwszych dniach nasz dom znalazł się w rękach powstańców. W dn. 4 czy 5.VIII /daty dokładnie nie pamiętam/ po wycofaniu się powstańców prawie wszyscy mieszkańcy schronili się do schronu, w podwórzu od strony ul. Okopowej. Ja z Henrykiem Pieczonką wchroniliśmy się w piwnicy od strony Wolskiej. Tegoż dnia w godzinach popołudniowych na podwórze wpadł oddział "Ukraińców" /żołnierzy w mundurach niemieckich, mówiących po rosyjsku, czy ukraińsku/. Z okna piwnicy widziałem, jak żołnierze wydali rozkaz, by wszyscy mężczyźni wyszli ze schronu. Grupę wyciągniętych w ten sposób ludzi, około 30 mężczyzn zamknęli w mieszkaniu na parterze, kobiety zamknęli na klucz w schronie. Następnie kolejno wyprowadzali mężczyzn na podwórze, rewidowali, odbierając kosztowności i rozstrzelali pod murem. Po egzekucji "Ukraińcy" rozbiegli się po domu, grabiąc mieszkania. Z piwnicy wyprowadzili jeszcze 2 mężczyzn i także ich rozstrzelali. Nazwisk rozstrzelanych nie znam. Następnie odeszli, zbierając ze schronu grupę kobiet. Później dowiedziałem się, że kobiety zaprowadzono do kościoła św. Wojciecha na Woli. W dn. 6.VIII inna grupa "Ukraińców" podpaliła nasz dom. W kilka dni później nowa grupa "Ukraińców" znalazła Pieczonkę i uprowadziła. Zwiłki w gruzach rozpoznałem w 1945 r. po oswobodzeniu. Daty nie pamiętam, gdy jakaś grupa żołnierzy niemieckich ujęła i mnie. Zostałem przyłączony do grupy robotników, zakwaterowanej przy ul. Sokołowskiej. Umieszczono mnie na parterze, chodziłem do pracy przy rozbieraniu barykad.

S. Adamczewski

0107/3
125

Na IV piętrze tego samego domu kwaterował oddział robotników Verbrennungskommando, używany do palenia zwłok. Od tych robotników słyszałem, iż zwłoki z naszego podwórza zostały spalone. Słyszałem także, iż wiele zwłok spalono na podwórzu domu nr. 4 przy ul. Wolskiej. W ogródku Fundacji Staszica był spalony duży stos ciał ludzkich, ułożonych na węglu miejscowym. Podobno w ogródku Fundacji rozstrzeliwano mieszkańców okolicznych domów od strony ul. Karolkowej. Pracując przy rozbieraniu barykady przy Hali Mirowskiej w końcu sierpnia 1944 r. widziałem, jak żołnierze niemieccy rozstrzelali 2 ujętych powstańców w wieku 15-17 lat. Na tym protokół zakończono i odczytano.

Stanisław Adamecki

/Stanisław Adamecki/

Weren
/p.o. Sędzia Halina Werenko/